Nr 122 | Środa, dnia 28 Maja 1930 r. | Cena 10 groszy | Rok XXV

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji nr. 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście i nadesłane 30 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Budownictwo mieszkaniowe w Polsce

Jedyną instytucją, finansującą u nas do niedawna jeszcze budownictwo mieszkaniowe był Bank Gospodarstwa Krajowego, który w cągu 6 ostatnich lat wydał na ten cel 314 miljonów 700 tysięcy złotych, co umożliwiło wybudowanie ogółem 100.000 izb w całym kraju. Tak przedstawia się nasz dorobek mieszkaniowy za pierwsze 10-lecie niepodległości. Według obliczeń znawców należałoby dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego w Polsce budować rocznie 55.000 izb a nadto wypełnić deficyt z lat 1920—1930, wynoszący około 400.000 izb, czyli dla pełnego rozwiązania zagadnienia w ciągu lat 10, do roku 1940, należałoby budować rocznie po 90 tys. izb kosztem 500 miljonów złotych.

Zestawiając nasz dorobek z pierwszego 10-lecia z potrzebami obliczonymi dla drugiego dziesięciolecia, trzeba się zgodzić z powiedzeniem jednego z ekonomistów, iż to jest poezja a nie program gospodarczy Ze zbiedniałego kraju wydobyć w ciągu 10 lat (1930 — 1940) 5 miljardów złotych na jeden tylko cel, mianowicie na budowie tanich mieszkań, jest rzeczą mało prawdopodobną. To wewnętrzne przeświadczenie skłania ludzi do opracowywania takich projektów mieszkaniowych, któreby nie wymagały mobilizowania w ciągu krótkiego czasu astronomicznych nieomal kapitałów. I tak zakłady Ubezpieczeń Społecznych rozpoczęły w roku bieżącym akcję budowlaną dla swoich członków z własnych funduszów rezerwowych; w ciągu 5 lat kosztem 125 miljonów złotych ma powstać od 18 do 20000 izbz normalizowanych dla robotników i pracowników umysłowych. Szereg działaczy społecznych zorganizowało przed kilku jeszcze laty nowy typ spółdzielni budowlano-mieszkaniowej pod nazwą „Zdobycz Robotnicza", która opiera się na dochodach, płynących z dodatkowej pracy, wykonywanej przez jej członków ponad czas przepisany ustawą. Członek spółdzielni pracuje w warsztacie czy biurze nie 8 czy 7 godzin a 10 względnie 9 a uzyskany tą drogą zarobek wpłaca do spółdzielni. W ciągu 2 lat zdołała ona dostarczyć mieszkanie dla 2.000 ludzi obecnie według opinji jej dyrektora, inż. Miecznikowskiego (zjazd budowlany w Warszawie), zdołała ona rozszerzyć znacznie swoje swoje wpływy wśród kolejarzy, tramwajarzy i szoferów.

Słabą stroną tego projektu jest to, iż stosowany na większą skalę musiałby spowodować dalsze redukcje a więc wzrost bezrobocia. Widzimy, iż w Ameryce a ostatnio i w Europię wkracza przemysł na drogę dalszego skrócenia czasu pracy z 6 dni na 5 dni w tygodniu, właśnie dla zmniejszenia masy bezrobotnych (zakłady Forda, koleje polskie i niemieckie, Rosja). Projekt ten zawiera jednak i słuszną myśl, podnosi bowiem zapomnianą u nas kwestję, iż należy nietylko wybudować mieszkanie ale i znaleźć dla niego wypłacalnego lokatora. W budżecie rodziny robotniczej w Polsce wynosiło komorne w r. 1923—3,44 proc. dochodu, w r. 1927 — 4,2 procent, po podwyżce komornego, jakieś 8 proc. Otóż taki lokator musiałby płacić w nowowybudowanym domu 46 proc. swego zarobku tytułem komornego. Jeszcze bardziej sensacyjne dane podał na konferencji, zorganizowanej przez Tow. Reformy Mieszkaniowej, p. Zdanowski, sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Jako materjał posłużyły mu ceny mieszkań w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, gdzie za półtoraizbowe mieszkanie trzeba płacić 75 zł. miesięcznie, za 2-izbowe 106 zł., a za 3-izbowe (2 pokoje z kuchnią) 157 zł. komornego. Tymczasem przeciętny zarobek robotnika wynosi u nas 150 zł. A zatem robotnik, który chciałby wynająć sobie półtoraizbowe mieszkenie (pokój i urządzenie kuchenne w przedpokoju) musiałby oddać 50 proc. swoich zarobków, gdy przed wojną wydawał tylko 15 do 18 proc.

Zagadnienie mieszkaniowe wiąże się, jak widzimy, ściśle z kwestją płac. Przeciętny rzemieślnik czy urzędnik, zarabiający od 200 do 500 zł. a więc średnio 350 zł. musiałby płacić za pokój z kuchnią 160 zł miesięcznie (obliczenie Central: Gospodarczej Przemysłu Budowlanego), robotnik zaś zarabiający średnio 150 zł. za pokój z częścią kuchni 75 zł. komornego. (dane robotniczej spółdzielni na Żoliborzu).

Żyjemy w okresie kryzysu, w którym trudno myśleć o podwyżce płac robotniczych i poborów urzędniczych, zaś ożywienie ruchu budowlanego mogłoby się bez wątpienia przyczynić do jego złagodzenia. Oto błędne koło, w którem obraca się walka o mieszkanie.

J. B.

Nota protestująca rządu polskiego

w sprawie porwania przez Niemców dwuch oficerów polskich

Warszawa. — W związku z porwaniem z terytorjum Polski dwóch oficerów straży granicznej na odcinku granicznym Opalenie, po prawej stronie Wisły — o czem już wczoraj donosiliśmy — urzędowa Polska Ajencja Telegraficzna wydała dzisiaj komunikat oficjalny, w którym stwierdza:

W sobotę między godz. 22 a 23 w pow. gniewskim na pograniczu Prus Wschodnich na odcinku granicznym w Opaleniu, po prawej stronie Wisły, miała miejsce napaść urzędników niemieckich granicznych na polską straż graniczną. Przechodzący patrol straży granicznej niemieckiej począł ostrzeliwać przez granicę idący patrol straży polskiej. Jak wiadomo, w czasie strzelaniny zostali uprowadzeni przez Niemców komisarz i kierownik straży granicznej polskiej Biedziński i podkom. Liśkiewicz.

Porwanie nastąpiło z polskiego terytorjum w chwili, gdy oficerowie oddalili się od towarzyszącego im patrolu. Podkomisarz Liśkiewicz został ciężko ranny, o czem świadczą duże plamy krwi na trawie, po stronie polskiej. Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze, które prowadzą dochodzenia z udziałem władz sądowych i administracyjnych.

Berlin. — Z Kwidzynia donoszą, że ranny oficer polskiej straży granicznej zmarł wskutek odniesionych ran. Stan zdrowia strażnika niemieckiego, który odniósł cztery rany, jest zadowalający.

Berlin. — Poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll z polecenia rządu polskiego złożył w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych notę protestującą przeciwko napadowi niemieckiej straży celnej na polską straż graniczną. Nota, zawierająca dokładny opis zajścia, opartego na polskich protokułach urzędowych podkreśla, iż zupełnie bez powodu uprowadzeni zostali na teren Niemiec dwaj urzędnicy polscy, z których jeden został zabity.

Nota domaga się natychmiastowego zwolnienia uwięzionego, wydania ciała zabitego oraz wdrożenia energicznego śledztwa i przykładnego ukarania winnych.

Rząd polski domaga się dalej odszkodowania dla rodziny zabitego i wpłynięcia na rząd pruski w kierunku wydania zarządzeń, któreby w przyszłości uniemożliwiły powtórzenie się podobnego wypadku.

Warszawa. — Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o [illegible] starosta powiatowy w Gniewie starał się o nawiązanie łączności z władzami niemieckiemi odcinka granicznego, celem wyjaśnenia zajścia. Starania te zostały jednak bez rezultatu, gdyż władze niemieckie odmówiły jakichkolwiek informacji.

Na miejsce wypadku wyjechała z Warszawy komisja, złożona z przedstawicieli władz administracyjnych i straży granicznej z mjr. Rodkiewiczem, z komendy głównej straży grancznej w Warszawie. Komisja ta przeprowadziła dokładną wizję lokalną, w wyniku której stwierdzono bezspornie, że napastnicy działali z terytorjum niemieckiego na polskie, operując ze zorganizowanej i przygotowanej zgóry zasadzki. Wyraźnie widziano ślady brutalnego wleczenia ranego komisarza po ziemi. Dalsze śledztwo w toku.

Komunikat niemiecki

usiłuje winę zwalić na polaków

Berlin. — Krwawe zajście na granicy polsko-niemieckiej, koło Kwidzynia, przedstawia komunikat niemiecki w sposób usiłujący winę całego wypadku przerzucić na polską straż graniczną.

Komunikat twierdzi, iż dwaj urzędnicy polscy przekroczyli o godz 9-ej wieczorem w sposób niedozwolony granicę niemiecką i wpadli do budynku niemieckiej policji granicznej w Neuhofer(?).

Kiedy urzędnicy ci ujęci zostali przez urzędników niemieckiej straży celnej, stawili opór, używając broni palnej i raniąc jednego z urzędników niemieckich((?!). Wobec tego napadnięty użył także broni palnej i zranił jednego z urzędników polskich.

Bezpośrednio po tem wydarzeniu większy oddział polskiej straży granicznej napadł na budynek straży niemieckiej(!!), usiłując uwolnić uwięzionego, oddając przytem szereg strzałów.

Rany urzędnika niemieckiego są lekkie, jakkolwiek zraniony on został 4-ma kulami. Komunikat stwierdza dalej, że straż niemiecka jest nieuzbrojona(?), ale jest gotowa do odparcia wszelkiego napadu.

Tyle komunikat niemiecki, który na przestrzeni kilkunastu wierszy zawiera nieprawdopodobną ilość sprzeczności.

Przedewszystkiem nie jest wyjaśnione, w jakim celu dwaj urzędnicy polscy mieliby wtargnąć do wnętrza gmachu niemieckiego, obsadzonego przez niemiecką policję celną.

Dalej wydaje się także nieprawdopodobne, aby urzędnik niemiecki rannych został 4-ma strzałami, a przytem odniósł tylko lekkie obrażenia.

Wreszcie zupełnie niezrozumiałe jest twierdzenie, że niemiecka straż graniczna jest nieuzbrojona, a jednak gotowa do odparcia napadu. W jaki sposób „nieuzbrojeni" urzędnicy mogli zabić Polaka, pozostaje zupełnie niewyjaśnione.

Berlin. — Krwawe wydarzenie na granicy polsko-niemieckiej daje nacjonalistycznej prasie niemieckiej sposobność do dalszych gwałtownych ataków pod adresem Polski. Dzienniki te roją się od napisów tego rodzaju, co „Nowa polska prowokacja" i t. p.

Jakim celom sprzyjać mógłby powyższy wypadek wczorajszy, z tem niebacznie zdradza się berlińska „Börsenzeitung", która oświadcza, że wydarzenie powyższe dowodzi, iż sytuacja na granicy niemiecko-polskiej jest coraz bardziej nie do wytrzymania(?!).

„Kreuzzeitung" domaga się od niemieckiego urzędu spraw zagranicznych kroków protestujących w Warszawie(???).

Obywatele! Nie dopuśćmy do bezczynności i likwidacji Komitetu Społecznego niesienia pomocy bezrobotnym, wskutek braku funduszów. Składajmy na pomoc dla głodnych bodaj kilka groszy tygodniowo.

TELEGRAMY

AMERYKA A TRAKTAT LONDYŃSKI.

Ryga. — Donoszą z Waszyngtonu, że zapowiedź prezydenta Hoovera o zwołaniu nadzwyczajnej sesji kongresu celem dokonania ratyfikacji londyńskiego układu morskiego wywołała pożądany skutek. Podczas konferencji z senatorem Johnsonem, przywódcą grupy przeciwników ratyfikacji, przewodniczący komisji spraw zagranicznych, senator Borah, oświadczył, że ma zamiar przedstawić sprawozdanie o traktacie. Oznacza to, że układ morski wejdzie pod obrady senatu natychmiast po zakończeniu debaty nad sprawami taryfy celnej. Zwolennicy traktatu wyrażają zdanie, że ratyfikowany będzie znaczną większością głosów.

KRWAWE STARCIA W INDJACH NIE USTAJĄ.

Londyn. — Donoszą z Kakuty, że wczoraj rano w miejscowości Utadi dokonano aresztowania byłego przewodniczącego zgromadzenia ustawodawczego Patea, który przejął kierownictwo ruchu niepodległościowego. Aresztowanie to pozostaje w związku z napadami na magazyny soli w Darasana.

Wczoraj wieczorem w pobliżu składów soli w Wadala doszło do ostrych starć pomiędzy policją a ochotnikami hinduskiemi. Policja użyła broni. Wywiązała się strzelanina podczas której 5 policjantów odniosło ciężkie rany, zaś ogólna liczba rannych wynosi zgórą 60 osób. Również w miejscowości Multan miały miejsce krwawe zajścia pomiędzy policją a gandhistami. W Amrizar rzucono bombę, której eksplozja spowodowała 20 ofiar.

BOLSZEWICY ZAPRZESTALI WYWŁASZCZANIA DOMÓW.

Moskwa. — Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego poleciło bezwarunkowo wstrzymać natychmiast municypalizację domów mieszkalnych. Jedynie w wyjątkowych wypadkach i to w drodze sądowej, mogą być domy wywłaszczane z rąk prywatnych. — Wszelkie uchwały poszczególnych republik sowieckich, które zapadły po 1 kwietnia b. r., zostały anulowane, a domy zwrócone zostaną dotychczasowym właścicielom.

STARCIE Z KOMUNISTAMI.

Berlin. — Ubiegłej nocy w zachodniej dzielnicy Berlina doszło do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami. Komuniści rozpoczęli regularne ostrzeliwanie hitlerowców. Z zabłąkanych kul odniosło rany 2 przechodniów. Podczas pościgu za komunistami jeden z przechodniów otrzymał pchnięcie sztyletem. Policja aresztowała 4 komunistów.

EKRAN i scena razem! | Teatr „ODEON" II-go Aleja Nr. 27. | EKRAN i scena razem!

Na Ekranie! Od wtorku 27 do piątku 30 maja rb. Dziś sensacja!

Najbardziej zagadkowy wypadek, jaki kiedykolwiek notowały kroniki kryminal.

JEZIORO MIŁOŚCI

Porywający dramat na tle zabójstwa w „Luna Parku", osnuty na prawdziwem zdarzeniu i opracowany z wydatnym współudz. władz policyjno-śledczych.

W rolach głównych: czarująca Grita Ley, urocza Hanni Weisse, przemiły młody amant Rolf Goth, oraz wyśmienity aktor charakteryst KURT GERRON jako „Żelazny Franek"

Nad program: KRONIKA FILMOWA. (Aktualności chwili bieżącej.)

NA SCENIE: Przedostatnie występy BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO z nowym repertuar

Przedostatni występ DUETU MELLEROWICZÓW nowy program charakterystyczny | Przedostatni występ PEPITY ALEMANI (Altmanówny) (nowe tańce charakt.)

Kierownik artystyczny E. BOLSKI.

Ceny miejsc zwykłe. Ilustracja muzyczna p. J. Berdika. Ostatni seans o g. 10 wiecz. Początek w niedziele i święta o g. 3 i pół, w soboty o 4 i pół, a w pozostałe dni o 5 i pół.

CZARNIECKA GÓRA

Zdrojowisko i Uzdrowisko

Woda lecznicza ze źródła Stefana w Czarnieckiej Górze jest idealną hypoteniczną płukanką dla artretyków.

Przyśpiesza przemianę materji, pobudza apetyt i działa moczopędnie. Piękna okolica Świętokrzyskiego Podgórza. Idealne warunki klimatyczne. Elektro-hydro-terapja, kąpiele mineralne i kwasowęglowe, kąpiel rzeczna — plaża.

Informacji udziela ZWIĄZEK UZDROWISK POLSKICH Warszawa, Świętokrzyska 17, tel. 434-48 i Zakład Zdrojowo-Kąpielowy w Czarnieckiej Górze. Stacja kolejowa w miejscu.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 F. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 0124

Teatr-Kino „CASINO"
ul. Kościuszki Nr. 18.

Od poniedziałku, dnia 26 maja 1930 r. i dni następne.
Wielki film o porywającej treści! Głośny skandal nowojorskiej aktorki!

JEGO NIEWOLNICA

Wstrząsający dramat, obyczajowo-psychologiczny
W rolach gł: Dawno niewidziana wampirzyca Anglji Dorota Marchall oraz prawdziwie męski, silny o mocnym charakterze Milton Sills
Kobieta—która zabiła przez zazdrość bogatego przyjaciela i uciekła do jednej z wysp południowych... Dramat porywający widzai Napięcie! Swietna treść! Swietny film!

NAD PROGRAM:
Najnowsza przygoda Mika wesoła komedja. | Aktualności z Polski i całego świata.

Ceny miejsc: Krzesła I m. 80 gr., II m. 1 zł., III m. 1.50
Balkon 1.50 gr. Początek przedstawień: w niedziele o 3.30, w soboty o 4.30, w dnie powszednie o 5.30 Ost. seans o 9.45.

Szczegóły pogromu w Kownie

Premjer, który pozdrawia bandytów. Życzliwa neutralność policji

Ryga. — Korespondent kowieński „Rigasche Rundschau" nadsyła nowe szczegóły o pogromie polskiej ludności w Kownie. Według informacji tego pisma demonstranci przed zdemolowaniem sklepów i lokali organizacji kulturalnych polskich byli przyjęci przez premjera Tubialisa, który pozdrowił ich(!!). Tubialis przyjął delegatów już uzbrojonych w kamienie i kije.

Demonstranci oprócz zniszczenia i zdemolowania lokali i gmachów polskich zdemolowali również lokal Towarzystwa kulturalno oświatowego „Pochodnia", a następnie uderzyli na prywatne sklepy polskie wybijając szyby i rozrzucając towary. Według informacji „Rigasche Rundschau", kupcy polscy ponieśli bardzo dotkliwe straty.

W czasie napadu na gimnazjum polskie odbywała się tam właśnie nauka. Kamienie wpadły do sali, w której znajdowały się polskie uczenice. Kilka uczenic zostało ranych kamieniami, niektóre musiano przewieść do szpitala do opatrunku.

W czasie pogromu obecna była policja i z pewnej odległości przyglądała się biernie zajściom(!!). W miarę posuwania się demonstrantów policja towarzyszyła im, jakgdyby torując im drogę(!!).

Pogrom ludności polskiej w Kownie trwał przeszło godzinę. Mimo zwrócenia się przedstawicieli ludności polskiej z konkretnymi dowodami i nazwiskami przywódców napadów i pogromów, policja i władze bezpieczeństwa odmówiły aresztowania ich i spisania protokułu.

W mieście panuje olbrzymie wzburzenie, nietylko wśród ludności polskiej ale także wśród mniejszości żydowskiej i niemieckiej. Nawet wśród bardziej zrównoważonej części społeczeństwa litewskiego zajścia te wywołały wielkie niezadowolenie.

CZY UPIÓR Z DüSSELDORFU SCHWYTANY?

Berlin. — Według urzędowego komunikatu, aresztowany Küsten w toku przesłuchania na policji przyznał się, iż on właśnie jest sprawcą szeregu niewyjaśnionych dotychczas morderstw, które od szeregu miesięcy trzymają w naprężeniu całe Niemcy i niemal cały świat.

Küsten został zaprowadzony na szereg miejsc, w których dokonane zostały morderstwa przez tajemniczego „upiora z Düsseldorfu" i złożył tak szczegółowe zeznania, że do tychczas nie udało się stwierdzić ani śladu sprzeczności w jego przyznaniu się do winy.

Pomimo przyznania się Küstena do winy, władze wdrożyły skrupulatne dochodzenia, mające na celu uzyskanie zupełnie pewnych dowodów, nie pozostawiających żadnych wątpliwości, co do istotnego przebiegu wypadków.

Berlin. — W ostatnich czasach zdarzyło się w Düsseldorfie sześć wypadków przyznania się do mordów i tem się tłumaczy ostrożność policji.

Berlin. — Z Düsseldorfu donoszą, iż w dniu wczorajszym, mimo aresztowania Küstena, rzekomego upiora z Düseldorfu, zamordowana została znowu 10-letnia dziewczynka wśród prawie identycznych okoliczności, w jakich zostały popełnione ostatnie morderstwa, przypisane działalności ujętego rzekomego upiora Küstena. Bliższych szczegółów na razie brak.

Wiadomość o morderstwie rozeszła się lotem błyskawicy po całych Niemczech, wywołując olbrzymie wrażenie i zwątpienie w fakt ujęcia rzeczywistego mordercy.

WALIZKI z oryginalnej, gwarantowanej, wulkanizowanej fibry poleca: Wytwórnia przy ul. Ogrodowej nr 2 róg Spadkowej dom p. Wołłowiczowej

PIEKARNIA z mieszkaniem do wydzierżawienia ul. Górki nr. 16, Zawodzie.

ZIEMIA na morgi przy ulicy skanalizowanej po cenie zł. 1,40 za metr². Dom nowy z ogrodem do sprzedania. Wiadomość Żucki, Dąbrowskiego 11. 950

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Skibiński Zygmunt 952

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józef Sztama 953

ZGUBIONO legitymację oficerską na imię J. Kuźnicki, książkę rejestracyjną na motocykl „Montgomery" i weksel na zł. 200, wystawca Jadwiga Uznańska, unieważniam. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do sklepu „Gońca" za wynagrodzeniem. 1605

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych i kartę wojskową zwolnienia na imię Berek Majorczyk.

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ ROBOTNICY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO?

Łódź. — W poniedziałek odbyło się plenarne posiedzenie zarządu Związku klasowego włókniarzy na którem obecni byli delegaci wszystkich klasowych związków włókniarzy z całej Polski.

Syuację obecną w przemyśle referował poseł Szczerkowski, który zwrócił uwagę na ciężkie położenie klasy robotniczej i który cały swój referat utrzymał w tonie niesłychanie opozycyjnym wobec rządu.

Uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu natychmiastowej interwencji w sprawie złagodzenia kryzysu, oraz przyjścia z wydatną pomocą bezrobotnym.

Powody ustąpienia
p. Czechowicza

Warszawa. — „Robotnik" zamieszcza wywiad z b. ministrem skarbu p. Czechowiczem, w którym to wywiadzie p. Czechowicz oświadcza, że do wystąpienia z B. B. skłoniło go narażenie na szwank planu finansowego, nad którym pracował półtrzecia roku.

Osiągnięto za jego ministrowania 550 milj. nadwyżki budżetowej, stabilizację waluty, ale wszystko to rozbija się wskutek rozgrywek politycznych.

Powołanie do życia B. B. wskazywałoby dążenie do pacyfikacji. W r. 1928 było możliwe utworzenie stałej większości sejmowej. Użyto jednak B. B. jako narzędzia walki.

Kapitał zagraniczny unika Polski, gdyż nie znosi stanu niepewności. Jeżeli stan taki potrwa dłużej możemy się doczekać załamania się odporności frontu finansowego. Nowy kryzys walutowy byłby w skutkach wręcz nieobliczalny.

P. Czechowicz nie rozumie systemu rządzenia, który od r. 1929 dopuszcza do uszczuplania tego, co było z takim trudem osiągnięte w 1927 r.

Innym powodem ustąpienia p. Czechowicza z B. B. jest polityka personalna Rządu, który przy obsadzeniu stanowisk nie liczy się z kwalifikacjami fachowemi. P. Czechowicz nie wystąpił z Rządu wcześniej, łudził się bowiem, że niezdrowa fala odpłynie. Jego zdaniem jeszcze do ostatniego przesilenia rządowego znaczna część opinji nie straciła nadziei co do unormowania stosunków politycznych.

ILE OSÓB MOŻE JESZCZE WYJECHAĆ DO AMERYKI?

Warszawa. — Wbrew pogłoskom, jakie ukazały się w prasie, senat Stanów Zjednoczonych A. P. nie uchwalił zmniejszenia ustalonych poprzednio kwot dla emigrantów europejskich. Po różnych wnioskach, sprawa ta została skierowana do komisji emigracyjnej i prawdopodobnie nie ujrzy światła dziennego aż po wyborach nowego prezydenta t. j. w 1932 r. Z kwoty polskiej, wynoszącej ogółem 6,524 osób rocznie, konsulat Stanów Zjednoczonych w Warszawie wydał 5,819 wiz wjazdowych. wobec czego w ciągu maja i czerwca b. r. możej najwyżej wyjechać 705 osób.

Wynik wyborów
w okręgu Lida

Lida. — W wyborach uzupełniających do Sejmu na terenie okręgu wyborczego nr. 62 (Lida) było uprawnionych do głosu 321,255 osób, głosowało 99,109 (30,8 proc.). Głosów nieważnych oddano 1,740.

Poszczególne listy otrzymały: nr. 2 (PPS) — 2,912, nr. 3 (Wyzwolenie) — 5,120, nr. 4 (Bund) 19, nr. 10 (Stron. Chłopskie) — 39,952, nr. 18 (Blok mniejszości) — 5,546, nr. 20 — 63, nr. 25 (Ch. D.) — 17,621, nr. 36 — 24, nr. 37 — 2, nr. 40 — 5, nr. 43 — 414, nr. 45 — 1,416, nr. 46 (Białoruski Klub Robotn. Chłopski) — 24,591.

Wobec tego mandaty otrzymali: z listy nr. 10 Dubrownik, Matecki, Makarczuk i Stanulewicz, z listy nr. 46 — Wołyniec i Wieremiej, z listy nr. 25 — Harniewicz.

Ochrona
przed lichwiarzami w Ameryce

W systemie kredytowym Ameryki dokonała się w ostatnich latach zasadnicza zmiana.

Obok uznanej od dawna zasady że produkcja ma prawo do kredytu utrwala się coraz bardziej przekonanie, że i konsumpcja winna być regularnie finansowana.

Według najnowszych obliczeń statystycznych, kredyty udzielane w Stanach Zjednoczonych przy zakupach na raty wynoszą rocznie około 4 miljardów dolarów. W najnowszych czasach zaś obok tego kredytu rozwinął się drobny kredyt osobisty. Utorował mu zaś drogę National City Bank urządziwszy osobny oddział tego kredytu. Za przykładem zaś tej największej instytucji finansowej poszło z czasem 100 amerykańskich banków handlowych. Udzielanie drobnego kredytu osobistego wzmaga się coraz bardziej.

Rozwój ten posiada wielkie znaczenie przedewszystkiem dlatego, że drobny kredyt dotychczas był wyłączną domeną lichwiarzy.

Urządzona niedawno przez Twentieth Century Fund ankieta wykazała, że udzielane mniej zamożnym osobom drobne kredyty dosięgły w Stanach Zjednoczonych rocznie około 2,5 miljarda dolarów. — Tym sposobem ochrania się te warstwy ludności od wyzysku lichwiarskiego.

Gdy bowiem lichwiarze za taki drobny kredyt pobierają do 200 proc. rocznie, to banki liczą wszystkie 10 do 12 proc.

Pomieniona ankieta dowiodła także, że suma strat w tej dziedzinie kredytowej jest naogół minimalna. Oczywiście, że zasięganie informacji oraz inkaso połączone są z dość znacznemi kosztami.

Kino-Teatr „Nowy" Ul Aleja Nr. 43. Telefon 3-34.
Ceny normalne
Dwie osoby za jednym biletem

Dziś i dni następnych. Wspaniałe arcydzieło filmowe z ulubienicą publiczności całego świata Lya de Putti oraz jej partner Ben Lyon w monumentalnem dramacie artystycznym p. t.
ROMANS UWODZICIELKI
Film ten ilustruje walkę zakonnika z miłością!
Oraz WIELKI NAD PROGRAM

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Sprawa budowy dworca autobusowego. Statut o poborze dopłat na utrzymanie kanalizacji. Pożyczka na wykończenie połowy gmachu szkoły przy ul. Narutowicza.

Burzliwa dyskusja w sprawie bezrobocia, przerwanie posiedzenia i awantura na galerji. Prowokacyjne przemowy i napaści r. Federmana na społeczeństwo, ustrój państwowy i komitety pomocy bezrobotnym

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa J. Bugajskiego, rozpoczęte o godz. 7-ej m. 50 wiecz, odczytaniem protokułu z poprzedniej sesji przez sekretarza Federmana.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego rozpatrzono trzy nagłe wnioski, zgłoszone przez Magistrat. Na skutek pierwszego z nich wybrano z ramienia Magistratu do wojskowej Komisji Poborowej na członka ławnika J. Więcławskiego i na zastępcę ławnika D. Braksatora. W drugim wniosku, zreferowanym przez ławnika Braksatora, przyjęto do wiadomości, iż według zdania radcy prawnego Magistratu zbędne jest zawieranie specjalnej umowy z koncesjonarjuszem rzeźni miejskiej z powodu niedawnej, uchwały Rady o podwyższeniu taryfy opłat za ubój.

Trzeci wniosek dotyczył udzielenia koncesji na budowę centralnego dworca autobusowego w Częstochowie. Referując tę sprawę, ławnik Braksator stwierdził, że wobec wielkiego rozwoju podmiejskiej komunikacji autobusowej, budowa dworca, zorganizowanie nadzoru nad ruchem i t. d. jest koniecznością. Magistrat otrzymał szereg ofert, jednakże Urząd Wojewódzki zastrzegł iż koncesji dla osoby prywatnej nie zatwierdzi i skierował w tej sprawie do Magistratu przedewszystkiem Polski Związek Turystyczny, który pracuje nad uregulowaniem ruchu autobusowego w całej Polsce, a w Krakowie eksploatuje wzorowy dworzec autobusowy. Ponadto organizacja ta propaguje turystykę po Polsce, zajmuje się przyjęciem i oprowadzeniem wycieczek, wydaje przewodniki w kilku językach i t. p., a jednocześnie z budową dworca Związek Turystyczny za łożyłby swój oddział w Częstochowie. Oferta wspomnianego Związku m. in. proponuje wybudowanie na ul. Nowomiejskiej przy rynku na Zawodziu centralnego dworca autobusowego i zorganizowanie ruchu z nadzorem, ubezpieczeniem pasażerów i bagaży i t. p. Dworzec ma zawierać biuro kierownika, biuro informacyjne, kasy biletowe, poczekalnię, przechowalnię bagaży, bufet, garderoby i t. p., na placu tory wyjazdowe ze słupami dla tablic orjentacyjnych, zegarów i t. d. Dworzec miałby być wybudowany na udzielonym darmo placu miejskim, a po 10-letniej eksploatacji Magistratowi przysługuje prawo wykupu dworca. Magistrat musiałby się wystarać o koncesję dla Zw. Turystycznego z prawem pobierania opłat od właścicieli autobusów (około 5 proc. ceny biletu jazdy) oraz na ustawienie przez Zw. własnej stacji benzynowej. — W dyskusji, jaka się nad tą ofertą wywiązała, r. Chojnacki zalecał ostrożność i stwierdził, że warunki oferty są zbyt trudne dla miasta; p. prezydent R. Jarmułowicz zaproponował wybranie komisji na prawach Rady, celem takiego lub innego załatwienia sprawy, gdyż o ileby Zw. Turystyczny miał otrzymać tę koncesję pragnąłby już w czerwcu r. b. przystąpić do budowy dworca. W głosowaniu przyjęto wniosek r. Chojnackiego o wybór komisji, która do dn. 15 czerwca ma rozpatrzyć sprawę i następnie przedstawić Radzie do ostatecznej decyzji. Po krótkiej przerwie do komisji tej wybrani zostali: rr. Chojnacki, Lesiak, Federman, Goldsztajn, Stanios i Cardini.

Po załatwieniu powyższych wniosków nagłych przystąpiono do porządku dziennego, uchwalając na wstępie udzielenie poręki do sumy 5,000 zł. Związkowi Miast Polskich, co było uchwałą powtórną, powziętą w drugim terminie ze względów formalnych.

Statut o podatku od towarów przywożonych kolejami referował ławnik S. Nowakowski, wyjaśniając, iż statut ten Województwo zatwierdziło z zastrzeżeniami, zmniejszającemi niektóre opłaty do połowy ściśle dostosowane do rozporządzenia Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, zachodzi więc niewątpliwe jakieś nieporozumienie i opłaty należy utrzymać, uchwalając jednocześnie inne drobniejsze zmiany w statucie. Zgodnie z tym wnioskiem statut przyjęto.

Następnie ławnik Nowakowski zreferował statut o poborze dopłat na częściowe pokrycie wydatków, związanych z urządzeniem i utrzymaniem sieci kanalizacyjno-wodociągowej. Sprawa przedstawia się w sposób następujący, że na rok budżetowy 1928-29 dopłaty te wyniosły 100,000 zł., na r. 1929-30 — 200,000 zł. i sumy te obciążały wyłącznie właścicieli nieruchomości, obecnie na r. 1930-31 preliminowano w budżecie z tego tytułu wpływy w kwocie 250,000, że zaś Najw. Tryb. Adm. wyraził tezę, iż dopłaty te muszą być pobierane, ale trzeba rozłożyć je na większą liczbę płatników, aby więc ten błąd naprawić i odciążyć właścicieli nieruchomości, wniosek Magistratu proponuje wprowadzenie połączonej z powyższych trzech lat sumy ogólnej dopłat 550,000 zł. i wybór specjalnej komisji, któraby się zajęła rozłożeniem tej sumy nietylko na właścicieli nieruchomości, oczywiście z odliczeniem kwot wpłaconych, ale również i na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, wolne dotychczas od dopłat, a korzystające z sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. W dyskusji zabierali głos r. Weksler i r. dr. Bram, na wniosek którego sprawę dopłat odesłano do komisji finans.-budż. i kanalizacyjnej celem rozpatrzenia.

W dalszym ciągu ławnik Nowakowski zreferował wniosek Magistratu o zaciągnięciu pożyczki na wykończenie budowy połowy gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza. Na ten cel w budżecie preliminowana została z podatków specjalnych, subwencji i pożyczek duża suma, która jednak wobec ciężkiej sytuacji ogólnej napewno nie da się osiągnąć, tak, iż proponuje się wykończenie tylko połowy gmachu i zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w Tow. Kredytowem m. Częstochowy w 8 % listach zastawnych w wysokości nominalnej 300,000 zł. — Zabrał głos ławnik prof. Dziuba, który przedstawił trudne warunki nauczania wobec braku odpowiednich na szkoły pomieszczeń i podkreślił, iż po wykończeniu połowy gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza znajdzie tam pomieszczenie w dwuch zmianach około 2000 dzieci. — Uchwałę o zaciągnięciu pożyczki powzięto jednogłośnie.

Przystąpiono następnie do rozpatrzenia zgłoszonego nagłego wniosku P. P. S. o wysłanie delegacji z 3-ch osób z Magistratu do czynników rządowych i zażądanie wydatnej pomocy i kredytów dla bezrobotnych. — O ile sam wniosek był zupełnie racjonalny, o tyle dalszy tok dyskusji, prowadzonej w sposób wybitnie demagogiczny i napewno nie przynoszącej sanki spra

Pierwszy wzorowy Kino-teatr dźwiękowy w Częstochowie
„NOWOSCI"
ul. Panny Marji Nr. 12
Ceny miejsc: Krzesła we wszystkich rzędach 1 zł., krzesła wielkie we 60 gr. galerja 50 gr. Loże 1 zł. Początek w dnie powsz. o 5.30, w soboty o 4.30, w niedz. i św. o 3.30 Ost. seans o 10.

Dziś i dni następnych. Po raz pierwszy w Częstochowie film najnowszej produkcji dźw
Tragiczne przeżycia podwójnego trójkąta małżeńskiego.
PRZEDŚLUBNY GRZECH
Wstrząsający dramat starganej duszy kobiecej w 10 wielkich aktach.
W rolach głównych: 3 gwiazdy ekranu Laura La Plante, John Boles i Huntley Gordon.
Akcja tego filmu toczy się na tle wspaniałych salonów arystokracji nowojorskiej.
Tragiczne przeżycia kobiety kochanej i kochającej. Walka z sumieniem! Cień zbrodni!
Dla uzupełnienia programu dajemy rewelacyjny Dodatek dźwiękowy???

wie ani bezrobotnym żadnej korzyści krom podenerwowania, które się zresztą wyładowało pod koniec w hałaśliwej awanturze na galerji, ton więc tej ubolewania godnej dyskusji zdradzał jedynie niebezpieczną rywalizację partyjną o wpływy.

Popierając wniosek, przemawiał r. Kaźmierczak i oświadczył, że Magistrat otrzymał dotychczas 75.000 zł. na pomoc żywnościową i korzystało z tego około 2500 bezrobotnych, gdy teraz kasuje się tę pomoc, a wzamian zatrudnić się ma 600 bezrobotnych po 4 zł. 50 gr. na dniówkę dla mężczyzn i po 4 zł. dla kobiet przy 6-ciu godzinach pracy, a więc sprawa przybrała gorszy obrót dla tych bezrobotnych, którzy pozbawieni zostaną pomocy żywnościowej, aby 600 mogło pracować. Trzeba się tedy starać o poważne kredyty inwestycyjne, budowlane i t. d. Dalej mówca uczynił zarzut przywódcom Ch. D., że rozgłaszali, iż Magistrat otrzymuje po 5 zł. dziennie na zatrudnienie każdego bezrobotnego, gdy w istocie otrzymywał tylko 3 zł.; dalsza część przemówienia była atakiem na Ch. D.

Prezydent R. Jarmułowicz w dłuższem przemówieniu podkreślił, że Ministerstwo Pracy i Urząd Wojewódzki starają się właśnie o to, aby zatrudnić jak największą liczbę bezrobotnych i przedewszystkiem na podjęcie tej akcji subsydja udzielają, jest to zaś wskazane i pożądane również z tego względu, iż zatrudnieni bezrobotni, pracując, gdyby nawet po pewnym czasie utracili pracę, nabierają natomiast praw do zasiłków ustawowych, których obecnie są pozbawieni. Co do wysokości dziennego subsydjum na zatrudnienie bezrobotnego, to istotnie była mowa poprzednio o 5 zł., którą to kwotę władzę nadzorcze przyrzekły, okazało się zaś później, że dają tylko po 3 zł., to też ostatnio — mówił p. prezydent — na konferencji w Województwie oświadczyłem, iż jeśli Magistrat nie otrzyma po 5 zł., wcale nie podejmie się zatrudniania bezrobotnych, w rezultacie zaś p. Wojewoda podwyższył już tę dniówkę do 4 zł., a przyrzekł, że zatwierdzi 5 zł. Z tej kwoty 4 zł. 50 gr. stanowić będzie wynagrodzenie za pracę, a 50 gr. pójdzie na konieczne świadczenia socjalne. Niewątpliwie zyskują ci bezrobotni, którzy będą zatrudnieni. Zakończył p. prezydent oświadczeniem, iż niezależnie od tej akcji należy proponowaną we wniosku komisję wyłonić i wszcząć starania o wydatniejsze kredyty.

Demagogiczno - prowokacyjne przemówienie i utrzymane w bolszewickim tonie wygłosił r. Federman, mówiąc, że sprawa bezrobocia jest wogóle beznadziejna, nigdy nie zostanie rozwiązana aż przyjdzie inny ustrój; następnie występował przeciwko akcji Komitetu pomocy bezrobotnym, wołając, że dobroczynność jest niepotrzebna, że to interes polityczny i kiełbasa wyborcza; wreszcie dość mgliście coprawda mówił o jakimś przewrocie i t. p. —Prezes Bugajski przywoływał mówcę do porządku, ale nie wiele to pomogło.

Następnie przemawiał r. Cardini, który wyjaśniał kwestję owych 5 i 3 zł. dniówki, stwierdzając, że na poprzedniem posiedzeniu wyraźnie przedstawiciele Magistratu mówili o 5 zł. i że Magistrat nie może tylko dopłacać jeszcze do tego po 1 zł. 60 gr. na materjały i t. d.

W tym momencie na galerji wśród zgromadzonych wszczęły się hałasy, jedni wznosili jakieś okrzyki, drudzy krzyczeli, aby nie przeszkadzać przemówieniu, wreszcie prezes Bugajski, który już uprzedzał, bijącą oklaski podczas przemówień publiczność na galerji, że zamknie obrady, ogłosił, iż przerywa posiedzenie. Na galerji powstała awantura, rozległy się gwałtowne okrzyki. Najpierw lewica, a stopniowo i pozostali radni opuścili salę obrad, poczem niezwłocznie pogaszono światła. — Rezultat takiej dyskusji o bezrobociu i następnie awantury na galerji był ten, że nie po wzięto żadnej uchwały.

•

Na marginesie sprawozdania z Rady podkreślić należy, że demagogiczne wystąpienie radnego Kaźmierczaka nie ograniczyło się do niesłusznej napaści na Ch. D. w sprawie subsydjum państwowego dla bezrobotnych pod postacią 5-złotowej dniówki, lecz zaatakował on także i nasze pismo rzekomo z powodu błędnej informacji o zatrudnieniu 1000 bezrobotnych, o czem pisaliśmy w numerze „Gońca" z dnia 25 b. m.

Na tendencyjną zaczepkę r. Kaźmierczaka nie mógł odpowiedzieć r. Wilkoszewski, który natychmiast zapisał się do głosu, gdyż w chwilę później podczas przemówienia r. Cardiniego przewodniczący przerwał posiedzenie Rady. Wobec czego zmuszeni jesteśmy na tem miejscu udzielić wyjaśnienia.

Informację o możliwości zatrudnienia 1000 bezrobotnych otrzymaliśmy z kompetentnego źródła, za jakie bezsprzecznie uważać należy oświadczenie prezydenta Jarmułowicza, który poinformował nas o tem po powrocie z Kielc t.j. w czwartek wieczorem dn. 22 b. m. Że sprawa zatrudnienia bezrobotnych wywołuje tarcia i nieporozumienia w łonie prezydjum lewicy miasta, bowiem każdy z ludowych trybunów pragnąłby tę sprawę pokierować według planów własnej koncepcji na rachunek osobistej zasługi, — to już nie nasza rzecz. W każdym bądź razie w sprawach gospodarki miejskiej i zatrudnienia bezrobotnych miarodajne dla nas mogą być tylko oświadczenia lub zamiary prezydenta miasta a nie p. Kaźmierczaka. Prowokacyjne zaś mowy i demagogiczne frazesy z trybuny mówców, napadanie na społeczeństwo, ustrój państwowy i powstałe Komitety pomocy bezrobotnym, w niczem nie przyczynią się do poprawy sytuacji, a puste słowa w braku konkretnych czynów nią przyniosą żadnej ulgi nieszczęśliwym rzeszom bezrobotnych.

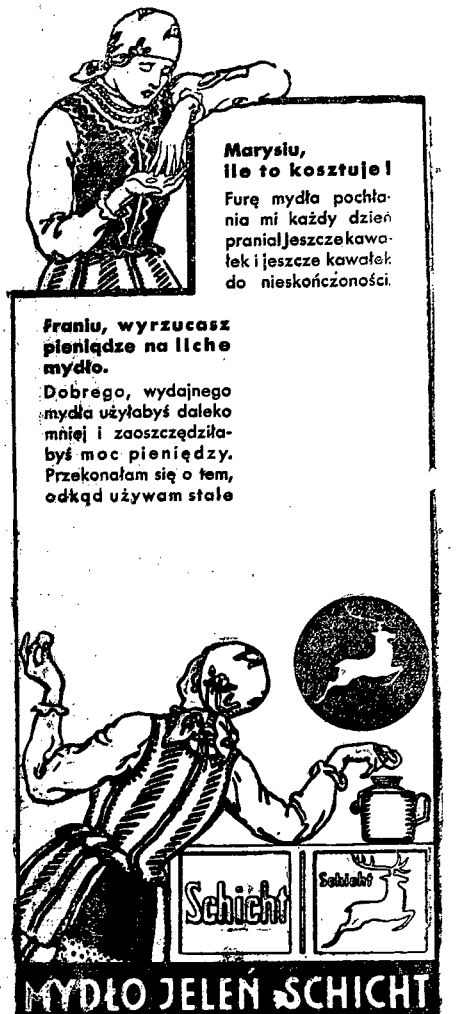

KRONIKA

Środa 28 MAJA

Dziś — Dni Krzyżowe
Jutro — Wniebowstąp. Pańsk.
Wschód słońca o godz. 3.42
Zachód o godz. 19.40
Kalendarzyk historyczny:
28/V. 1794 r. Rada najwyższa obejmuje rządy kraju

— Uroczystość wręczenia matur w II Gimnazjum państw.

Dziś, w środę, o godz. 6-ej po poł. odbędzie się uroczystość wręczenia matur w II Gimnazjum państw. R. Traugutta.

— Wystawa prac w Gimnazjum im. Słowackiego.

Dnia 29 maja b. r., w czwartek, o godz. 10-ej rano, odbędzie się otwarcie wystawy prac uczenic Gimnazjum państw. im. J. Słowackiego. Wystawa będzie otwarta dn. 29 maja b. r. w czwartek: od godz. 10-ej do 12-ej rano i od godz. 15 do 18-ej. — W piątek, dn. 30 maja i w sobotę, dn. 31 maja od godz. 15-ej od 18-ej. — Wstęp po 30 gr. przeznacza się w całości na kolonje letnie dla uczenic.

— Wystawa prac w Państwowej Szkole gospodarstwa domowego.

Ciesząca się zazwyczaj wielkiem zainteresowaniem szerokich sfer społeczeństwa wystawa prac uczenic Państwowej Zawodowej Szkoły Żeńskiej, otwarta będzie w sali szkolnej (III Aleja 62), w czwartek, dn. 29 b. m. Wystawa obejmuje działy: krawiecki, hafciarski i kulinarny (ciasta, konserwy, lody i t. d.).

Spodziewać się należy, że Wystawa gromadzić będzie codziennie liczne zastępy zwiedzających, a zwłaszcza w pierwszym rzędzie zainteresuje nasze panie.

400-lecie urodzin Jana Kochanowskiego

W roku bieżącym mija 400 lat od chwili urodzin ojca poezji polskiej a zarazem jednego z największych jej przedstawicieli Jana Kochanowskiego.

W całej Polsce odbędą się uroczystości ku czci tego wielkiego mistrza z Czarnolasu.

Aby i w Częstochowie oddać hołd poecie, młodzież I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza odegra w dniu 31 maja b. r. pierwszą tragedję polską pt. „Odprawa posłów greckich" w oryginalnych kostjumach greckich z teatru Krakowskiego, zgodnie z charakterem sztuki pod gołem niebem na dziedzińcu szkolnym przy efektownem oświetleniu.

Niechże gremjalny udział starszego społeczeństwa i młodzieży da świadectwo zainteresowania się tą uroczystą chwilą a zarazem poprze duże usiłowania szkoły.

— Z koncertu p. Wandy Kopeckiej.

Dnia 20-go maja b. r. odbył się w sali Kameralnej drugi w tym sezonie recital p. Wandy Kopeckiej, którym utalentowana artystka zgotowała ucztę swym słuchaczom.

Pani Kopecka i tym razem potwierdziła ustaloną o sobie opinję, jako o wielkiej artystce, łączącej wybitny talent z głęboką wiedzą muzyczną. Na czoło programu wysunęła się w pierwszym rzędzie Sonata Appassionata Beethovena. Po burzliwym nastroju części pierwszej, przychodzi część druga pełna rozmodlonego skupienia i duchowej kontemplacji, by urosnąć w potężną Pieśń Zwycięstwa w części trzeciej, co artystka potrafiła oddać z kunsztem wysokim i niezwykłą szlachetnością. Drugą część programu wypełniły utwory kompozytorów nowoczesnych.

W doskonałej interpretacji p. Kopeckiej o lepsze walczyły czarujące pełne poezji malarskiej utwory Debussy'ego, z barwnemi miniaturami Prokopiewa, z roztęsknioną głębią Nowy Szymanowskiego oraz porywającemi arcydziełami hiszpańskiego twórcy Albeniza. Część trzecia stanowiła powrót do romantyzmu, do jednego z najpiękniejszych jego kwiatów Sonaty h-moll Chopina. Genjalny i jeden z najmonumentalniejszych utworów Chopina, znalazł w p. Kopeckiej znakomitą odtwórczynię, która z wielką głębią odczucia i polotu wyczarowała zaklęte w nim piękno.

Rozentuzjazmowana publiczność nagradzała koncertantkę po każdym numerze burzą oklasków, domagając się licznych naddatków.

Koncert ten raz jeszcze stwierdził dobitnie, że miejsce p. Kopeckiej znajduje się między najwybitniejszymi muzykami w Polsce.

M. B.

— Z teatru „Rozmaitości".

We wtorek o godz. 8-ej m. 15 wiecz. gościnny występ doborowego zespołu artystek scen warsz. na czele z pp. Marją Przybyłko-Potocką i Wandą Siemaszkową w doskonałej sztuce w 3-ch aktach Z. Nałkowskiej: „Dom kobiet".

— Kto dziś ma się stawić przed Komisją Poborową?

W dn. 28 b. m. o godz. 8-ej rano przed Komisją Poborową przy ul. Kilińskiego 13 stawić się muszą z dowodami osobistymi ci poborowi częstochowianie z kat. „B" r. 1907, których nazwiska rzpoczynają się na litery od R do Z, oraz poborowi z kat. „B." r. 1908 na litery od A do B.

— Ze sportu.

Niedziela ubiegła dała dwie niespodzianki. Pierwsza, to porażka CKS-u od Ruchu w stosunku 1:2, pomimo świetnej gry Donajskiego i Kurka. Ruch lepszy niż zwykle. Sędziował p. Szerer jr.

Drugą niespodzianką było zwycięstwo Victorji, która, grając w osłabionym składzie, pokonała Skrę posiłoną specjalnie sprowadzonym Gontkiewiczem w zdecydowanym stosunku 3:1. Victorja zawdzięcza piękne zwycięstwo ambitnej grze całej drużyny, a zwłaszcza najlepszym na boisku: Szmidtowi, Merdzie W., oraz Prószyńskiemu Wł., zdobywcy wszystkich 3 bramek. W Skrze najlepszym Gałuszka. Sędziował p. Markowicz.

Warta poniosła w Zawierciu od Warty tamtejszej, jak było do przewidzenia, znaczną porażkę 0:8.

Po ukończeniu I rundy tabela mistrzostw przedstawia się nast.: I miejsce Warta zawiercka 8 punktów, 2-gie — Victoria 6 p., 3-cie Skra 5 p., 4-te — Ruch 4 p., 5-te — CKS 4 p. i ostatnie — Warta 3 p.

W rozgrywkach B kl. na wzmiankę zasługuje ładne zwycięstwo Częstochówki nad osłabionymi Turystami 4:3. Najlepszy na boisku Pachlak z Częst.

M.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 27 na 28 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14 p. Lesińskiego — ul. Wieluńska nr. 46.

— Niezwykła kradzież obrazu z wystawy malarskiej.

Art. malarz Natan Szpigiel, zam. w Łodzi, zameldował policji, że z dnia 25 na 26 b. m. skradziono mu z wystawy urządzonej w lokalu po restauracji „Cristal", w domu nr. 27 przy ul. Panny Marji jeden obraz, wart. 200 zł. Dochodzenie w toku.

— Zaginiony chłopiec.

Helena Proszynowska (Narutowicza 68) zameldowała policji, że w dniu 24 b. m. brat jej, 13-letni Marjan Proszynowski, zam. przy rodzicach (Lewe Wały 47) wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Dochodzenie w toku.

— Okradzenie jatki.

Abram Krawczyk (Gen. Dąbrowskiego 6) zameldował policji, że z jatki jego, za pomocą dobranego klucza, skradziono mu 12 klg. mięsa bez kości, wart. 33 zł., oraz z szuflady kontuaru 30 zł. Dochodzenie w toku.

— Złodzieje kolejowi grasują.

Jarzębowski Jan, zam. w Rudzie Pabjanickiej, zameldował policji, że podczas snu w pociągu na szlaku Rozprza—Rudniki skradziono mu walizkę z różnemi drobiazgami, wart. 100 zł.

— Kradzież zegarka.

Justyn Grabowski (1 Maja 39) zameldował policji, że z warsztatu fabryki Grosmana skradziono mu zegarek „Omega" wart. 50 zł.

Ostatnie wiadomości

SAMOLOTY NIEMIECKIE KRĄŻĄ NAD POLSKIEM TERYTORJUM.

Katowice, 27.5. — Wczoraj w godzinach po południowych zauważono przelatujące nad kilku miejscowościami na terytorjum polskiego Górnego Śląska krążące samoloty niemieckie. Jeden samolot przeleciał nad Brzeżanami i Łagiewnikami, poczem skierował się ku Gliwicom. Drugi wypadek narusznia granic polskich przez samolot niemiecki zdarzył się o godz. 4-ej po południu w pow. Świętochłowickim. Samolot leciał od strony Bytomia okrążył Ożegów i zawrócił ku granicy niemieckiej.

PODRÓŻE P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Ciechanów, 27.5. — Przyjęcie, jakie 11 p. ułanów zgotował p. Prezydentowi było bardzo serdeczne. Na bankiecie w kasynie oficerskiem przemawiał płk. Głogowski, poczem p. Prezydent na placu ujeżdżalni w obecności gen. Wróblewskiego odebrał defiladę pułku w galopie. Po defiladzie pułku p. Prezydent odjechał do miasta, skąd po powitaniu przez władze komunalne udał się w dalszą podróż.

Dalsza marszruta podróży p. Prezydenta wiedzie przez Gołowczyznę, Sokołówkę, Ojrzeń, Chochocim, Płonsk, Wyszogród, wreszcie Karwin, skąd statkiem uda się p. Prezydent do Nieszawy.

ZAŁOGA OKUPACYJNA OPUŚCIŁA WORMACJĘ.

Berlin, 25.5. — Biuro Wolffa donosi, że wczoraj ostatnie oddziały załogi okupacyjnej opuściły Wormację. Wymarsz wojska francuskiego nastąpił bez incydentów. W mieście pozostało tylko 17 osób z intendentury, które wyjadą w dniu 30 b. m.

WALKI HINDUSÓW Z POLICJĄ

Rangoon, 25.5. — Po wczorajszych rozruchach kulisów, w których 26 było zabitych a 700 rannych, dziś rano doszło do nowych starć. Policja i oddziały wojskowe zmuszone były do użycia broni. Kilkunastu rannych hindusów przewieziono do szpitala.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem, słoneczny i z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. Wiadomość Kilińskiego 9, II piętro, prawa oficyna. 957

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Leon Kołodziejczyk. 1641

POTRZEBNY czeladnik piekarski zaraz do Koniecpola — Kaucz. 1640

4000 Zł., która z Pań lub Panów pożyczy do interesu dam stałą posadę. Wiadomość Częstochowa, skrzynka pocztowa 255. 954

POTRZEBNA zdolna panienka do krawieczczyzny. Wiadomość Krakowska 25.

SKLEP rzeźniczy w śródmieściu do sprzedania. Zgłoszenia filja sklepu „Gońca", Narutowicza 20. 127

WYJEŻDŻAJĄCYM do Warszawy, Łodzi i innych miast może załatwiać solidnie tanio interesy, sprawunki, zakupy, inkasa itp. pod gwarancją szybko i terminowo. Wiadomość Biuro „Renoma", Aleja 21, telef. 448.

POTRZEBNA samodzielna lub zdolna do krawieczczyny i uczenice, Kościuszki 26 „Moda".

WYNAJMĘ lokal nadający się na fabryczkę, lub warsztat. Oferty w sklepie „Gońca" pod „Zaraz".

Kino Teatr „APOLLO" Plac Katedralny

Dwie osoby na jeden bilet! We wtorek 27 maja i w dni następne
Jedno z największych i najpiękniejszych arcydzieł świata

NIEWOLNICY gigantyczne arcydzieło dramatyczne w 12 aktach, według głośnej powieści pod tytułem: **CHATA WUJA TOMA** Reżyser: **HARRY POLLARD.**

W roli tytułowej Wuja Toma znakomity aktor murzyński **James B. Lowe,** w innych rolach **Margarita Fischer, Arthur Carew, Hona Ray, Virginia Grey, Georg Siegmann, J. Russel** Program rozpocznie wesoła Kilkuat. komedja

Ceny biletów 80 gr., 1 zł., 1.20, 1,50 i 1,80. **Każdy bilet ważny na 2 osoby.** Seansy od 5,30 pp. W święto Wnieb. Pańsk. pocz. o 3,30. Ostatni seans o 10 w.

Z KRAJU

(—) Cudowny obraz Matki Boskiej w Leżajsku.

W nocy z czwartku na piątek popełniono w Leżajsku obok Łańcuta w słynącym z cudownego obrazu Matki Boskiej Loretańskiej kościele OO. Bernardynów ohydne świętokradztwo.

Złodziej, który ukrył się w klasztorze, przedostał się następnie do zakrystji, skąd po obrabowaniu skarbonki, wszedł do kościoła, gdzie z bocznych ołtarzy skradł wota, między innemi sznur prawdziwych pereł.

Zbrodniarz odsłonił następnie obraz Cudownej Matki Boskiej i usiłował wydrzeć z obrazu złoto i kamienie miljonowej wartości. Przy tej robocie został jednak spłoszony.

Policja, zawiadomiona o kradzieży, zarządziła natychmiast pościg i ujęła złoczyńcę, którym okazał się Juljan Jurasz, stale zamieszkały w Lublinie.

(—) Włamanie przez podkop w Płocku.

Przy ul. Tumskiej nr. 6 dokonano onegdaj zuchwałego włamania za pomocą podkopu w piwnicy do dużego sklepu z manufakturą, należącego do Moryca Fásia.

Złodzieje skradli jedwabie i inne towary na sumę przeszło 30.000 zł. oraz rozpruli kasę, z której zrabowali około 1000 zł. gotówką.

Włamania dokonali znani policji złdzieje Ignacy Moszczyński i Leon Godlewski, który dopiero zostali wypuszczeni z więzienia po odsiedzeniu 6-miesięcznej kary.

Złodzieje zdążyli łup wywieźć i ulotnić się.

ZE SWIATA

(X) Rozwój automobilizmu w Czechosłowacji.

Automobilizm w Czechosłowacji posiada wszelki możliwości rozwoju. Rząd i samorządy otaczają należytą troską budownictwo dróg bitych, fabrykanci krajowych samochodów systematycznie obniżają ceny swych wyrobów, ceny materjałów napędowych również w miarę możności są redukowane i t. p. Nic przeto dziwnego, że rozwój ruchu samochodowego w Czechosłowacji jest niezmiernie intensywny. O szybkim wzroście automobilizmu w Czechosłowacji świadczą najwymowniej ogłoszone niedawno dane statystyczne, opracowane przez państwowy Główny urząd statystyczny. Z zestawień tych wynika, że w roku 1922 na całym obszarze republiki czechosłowackiej kursowało 1929 pojazdów motorowych, w roku 1926 — 60 tysięcy, a w lutym roku bieżącego — już 78 tysięcy. Według prowizorycznych obliczeń w chwili obecnej ma Czechosłowacja około 100 tys. pojazdów motorowych (samochodów i motocyklów).

(X) Tragiczny koniec niezwykłej uroczystości rodzinnej.

W pewnej wiosce w Bretanji, podczas potrójnej uroczystości rodzinnej (rodzice w dniu ślubu córki obchodzili srebrne a dziadkowie panny młodej złote gody), w której to uroczystości uczestniczyli wszyscy mieszkańcy wioski, wydarzył się ciężki wypadek samochodowy.

Auto ciężarowe, wiozące gości weselnych najechało na drzewo przydrożne i wpadło do rowu. Z 18 pasażerów zostało 2 zabitych, 6-u odniosło ciężkie a reszta lżejsze rany.

Chór miljonerów

Tournee po Europie najoryginalniejszego na świecie zespołu śpiewaczego

Przy uroczystym akcie zaprzysiężenia Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych jeden z biorących w tej uroczystości chórów złożonych z młodych studentów i studentek pochodzących z Texas został zaszczytnie mianowany Narodowym Amerykańskim chórem.

Członkowie jego należą do najbogatszych rodzin swego kraju i reprezentują na przyszłość „wartość" co najmniej 10 miljonów dolarów.

Chór ten posiada już swego impresarja mr. Sandera, który aranżuje jego tournee po Europie. Uczestnicy tego zespołu śpiewaczego żądają od swego managera, jako jedyne honorarjum możności spędzania po kilka dni w każdej stolicy europejskiej.

Sam dyrektor administracyjny, który jest nielada sportsmanem ma jednak duży respekt dla artystycznego kierownika zespołu mr. D. O. Wile'a uchodzącego na całym „Dzikim zachodzie" za najlepszego rzucacza lassem.

Dwustu boy'ów i girls będzie w najbliższych tygodniach załadowanych na „Leviatana" i w środku czerwca przybędzie do Wiednia na gościnny występ. W malowniczych strojach cowboy'ów na specjalnie sprowadzonych 200 mustangach niezwykły ten chór przedefiluje przez Wiedeń.

Towarzszyć mu będzie własna orkiestra, stojąca podobno na bardzo wysokim artystycznym poziomie. Każden z członków tego zespołu jest wspaniałym śpiewakiem i dlatego zespół ten stanowi prawdziwą chlubę Ameryki.

Artystyczna marszruta chóru przewiduje występy w Wiedniu, Monachjum, Lipsku, Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Amsterdamie, następnie przez Belgję, Szwajcarję i Włochy chce je zakończyć w Londynie.

Gościnne występy tych amerykańskich studentów, cowboy'ów i śpiewaków w jednej osobie przyniosą sporą sumkę Europie gdyż każda z nich ma przeznaczone na wydatki dzienne po 500 dolarów.

WŁOSÓW wypadanie, łupież łysienie usuwa „Essencja Chinowo-Chmielowa" oraz „Mydło Chinowo-Chmielowe" z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład: Warszawa Apteka Gąseckiego, ul. Freda Nr. 10.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

ŚRODA, 28 MAJA.

Warszawa — fala 1411,7 m. moc 12 kw. 11'30 — 11'45 PAT. — Przegląd prasy krajowej, 11'58—12'05 Sygnał czasu, hejnał, kom, 12'10—13'00 Muzyka gramof, 13'10 Kom. met, 15'00 Kom. gosp. 15'20 O szkołach zawodowych żeńskich. 15'45 Kom. harc, 16'15 Transm. z Wilna: Program dla dzieci, 17'45—17'15 Muzyka gramof, 17'15 Wśród książek, 17'45 Koncert popul, 18'45 Rozm, 19'10 Skrzynka pocst. roln, 19'25 Pras. dziennik radjowy, 19'40 Radjokronika, 19'58—20'00 Sygnał czasu, 20'05 Odczyt 20'30 Koncert kam, 21'10 Kwadrans liter. 21'25 D. c, koncertu, 22'10 „Maj, słowik i fiołki", 22'25 Ostatnia Fala, 23'00—24'00 Muzyka tan.

ŚRODA, 28 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 10 kw. 11'58—12'05 Sygnał czasu, hejnał, 12'05 —13'10 Koncert gramof. 13'10—13'20 Kom. met, z Warsz, 16'00 Pieśni maj, z Wieży Marj. w Krakowie, 16'15 Aud. dla dzieci z Wilna. 16'45—17'05 Kom. gosp, 17'05 — 17'15 Intermezzo muzyczne, 17'15 — 17'45 Gdzie i kiedy szliśmy przed innymi naprzód. 17'45 Koncert popul. z Warszawy, 18'45 Rozm, 19'05 Codzienny odcinek powieściowy, 19'20—19'45 Gospodyni śląska, 19'45—19'55 Kom, sportowe, 19'58—20'00 Sygnał czasu z Warszawy, 20'00—20'30 Działalność Muzeum Śląskiego w Katowicach, 20'30—21'10 Koncert wieczorny, 21'10 Kwadrans liter, z Warszawy, 21'25—22'10 D, c, koncertu, 22'00—22'25 Feljeton z Warsz, 22'25 — 23'00 Nadprogram, 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kino „UCIECHA"
Od niedzieli 25 do wtorku 27 maja
2 osoby za 1 złoty.
Pocz. w soboty o 4, w niedzielę o 4, w dni szybkie o godz. 5.30
Ostatni seans o g. 8'30 wieczorem.
Dla młodzieży dozwolony.
Szczegóły w afiszu.

Dawno niewidziany ulubieniec całego świata jedyny bohaterski cowboy **TOM MIX** i jego koń **TONY** w najnow. filmie pt.
KTO ZABIŁ
(W OBRONIE HONORU)
12 aktów najniebezpieczniej. przygód Toma Mixa.
Nad program: 2 aktowa komedja **Sportowi rywale**

Przedruk wzbroniony. 30

SINTAIR i STEEMAN.

TAJEMNICA ogrodu zoologicznego

— Dzień dobry państwu.

Gregoire ukazał się w obramowaniu drzwi.

— Dzień dobry panu.

— Zechce mi pan wybaczyć, że przychodzę, ale przeczytałem przed chwilą „Głos Antwerpijski", gdzie potraktowano mnie w dość przykry sposób.

— Niech pan ma o to pretensje do samego siebie.

— Och, nie przychodzę bynajmniej w celu robienia wyrzutów.... Sam pragnąłem gorąco wierzyć w niewinność męża pani...

Detektyw, mówiąc te słowa, spojrzał ukradkiem na pana Coppernolle'a. Zbyt dobrze jeszcze pamiętał siłę jego pięści. Armator nie patrzył jednak na niego, ignorując najzupełniej obecność detektywa. Uspokojony nieco Gregoire, podjął dalej:

...sam tego pragnąłem, ale właśnie dlatego chciałem mieć dowód, że się mylę.

— Ma pan nasze alibi.

— Tak, tak, oczywiście, ale rozumie pani, że mój fach, przytem mój nieufny charakter... Koniec końców przyszedłem prosić panią o małą przysługę. Czy mógłbym dostać próbkę pisma małżonka pani.

— Doktór zabronił mężowi pisać.

— Och, nie mówię, o jego teraźniejszem piśmie, — rzekł szybko Gregoire — ale może jakiś stary list, jakaś notatka...

— Panie Poisard...

— Słucham panią.

— Słyszy pan?

— Tak jest.

— Czy może pan spełnić prośbę pana Gregoire'a?

— Mam tu pod ręką stary list — powiedział buchalter i otworzywszy biurko, wyjął ze stosu papierów list, który podał detektywowi.

— Proszę pana.

— Dziękuję uprzejmie, panie Poisard.

— Pozostaje mi teraz podziękować państwu i pożegnać — rzekł, kłaniając się detektyw.

— Do widzenia panu.

— Do widzenia.

Wsiadając do auta, Gregoire dał adres szoferowi.

— Do „Głosu Antwerpijskiego".

Olivjusz Vieux siedział w swoim gabinecie i pracował zawzięcie nad skonstruowaniem artykułu o tajemniczem zniknięciu pewnej dziewczynki w dzielnicy portowej.

Zatrzeszczał dzwonek telefonu.

Dziennikarz wziął słuchawkę.

— Hallo. Kto chce ze mną mówić? Co?... Pan, mówi, Gregoire?... Tak?... Hm, niech wejdzie na górę... co? tak, do mego gabinetu.

Oliwjusz wstał od biurka i uśmiechnął się.

— Zabawne!

Zdjął marynarkę, powiesił ją na wieszaku, zawinął rękawy koszuli i próbował mięśni...

Zastukano do drzwi.

Gregoire zastał dziennikarza przy tych ćwiczeniach.

— Jeśli mamy się bić—krzyknął Oliwjusz — licz pan na mnie.

Mimowoli detektyw się roześmiał, lecz natychmiast odzyskał powagę.

— Nie chodzi mi bynajmniej o takie załatwienie porachunków — oświadczył — obszedł się pan dziś ze mną w przykry sposób, ale, że sam jestem dobrym graczem, więc nie mam o to żalu. Przychodzę, aby mi pan zechciał oddać pewną przysługę.

Oliwjusz spojrzał na detektywa z ukrytą nieufnością.

— Czego pan sobie życzy?

— Zobaczyć list, który nadesłał do redakcji Van Coppernolle.

— ...bo ppdejrzewam, że został podrobiony... Brawo, Gregoire! To się nazywa ostrożność... Należy zawsze wszystko przewidzieć... Wyrabiasz się Gregoire... Zrobi pan nie chybną karjerę. Co się zaś tyczy listu...

Oliwjusz wyjął paczkę kluczy, jednym z nich otworzył małą kasę ogniotrwałą i wyjął z niej teczkę pełną papierów. Szperał w niej długo a znalazłszy list, o który chodziło, podał go Gregoirowi.

— Proszę bardzo! — rzekł.

Detektyw rozłożył go koło listu, który otrzymał w biurze Coppernolle'a.

Oba listy — bez żadnej wątpliwości — pisane były tym samym charakterem.

Wykluczona była możliwość tak doskonałego sfałszowania pisma.

— Cóż pan o tem sądzi? — zagadnął po chwili Oliwjusz.

— Niema żadnej wątpliwości, oba te listy pisał jeden i ten sam człowiek.

— A więc składa pan broń?

— Przedewszystkiem muszę aresztować Mużorskiego, później zobaczymy.

— Aresztuj go pan. Aresztuj koniecznie!

— Staram się.

— Życzę zatem powodzenia.

— Niech pan nie składa życzeń, bo mi się nie powiedzie.

— Taki pan przesądny?

— Czasami.

— Do widzenia.

— Do widzenia.

Po wyjściu detektywa, Oliwjusz usiadł w fotelu i, zapaliwszy papierosa, zapatrzył się w sufit.

Uśmiech rozjaśnił mu twarz.

— Powodzenia, panie Gregoire! — mruknął ironicznie.

XVII.

Van Coppernolle wstał tego ranka w bardzo złym humorze. Przeciągnął się, wstrząsnął, parsknął, potem chwyciwszy się ręką za głowę, jęknął głucho. Wchodząca w tym momencie do sypialni męża pani Coppernolle zapytała:

— Głowa boli?

Van Coppernolle skinął twierdząco i zaczął się ubierać.

W parę chwil potem pani domu czytała gazety w stołowym pokoju.

Nadeszła Lucyna.

— Ojciec jest dziś niezdrów — usłyszała od matki. — Boję się, że nie będzie mógł pójść do biura.

— Nic poważnego chyba?

— Przypuszczam, że to migrena.

Przeszła chwila ciszy, przerwała ją Lusia:

— Mamusiu...

— Co kochanie?

— Chcę ci coś powiedzieć.

— Cóż takiego? Taką masz poważną minkę.

(d. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 1078/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej nr. 5, ogłasza, że w dn. 10 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej zrana przy ul. Kilińskiego nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Dawida Rajchera, mianowicie: szafy i toaletki, ocenionych na zł. 1100. Zaaresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej jako w drugim terminie.

Dnia 2 maja 1930 roku.

Nr. E. 2515/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 10 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ulicy Panny Marji nr. 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Adolfa Sojki, mianowicie: urządzenie sklepu, ocenionych na zł. 3000.

Dnia 19 maja 1930 roku.

Nr. E. 2854/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 10 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ulicy Panny Marji nr. 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Adolfa Sojki, mianowicie: 4 przybory do pisania, szafka amerykańska i 100 tuzinów zeszytów szkolnych, ocenionych na zł. 1300.

Dnia 19 maja 1930 roku.

Nr. E. 2855/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej nr. 5, ogłasza, że w dn. 10 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ulicy Panny Marji nr. 30 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Adolfa Sojki, mianowicie: 100 tuzinów zeszytów szkolnych i 50 litrów atramentu, firmy „Leszczyński", ocenionych na złotych 1200.

Dnia 19 maja 1930 roku.

Nr. E. 1578/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 4 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ulicy Nadrzecznej nr. 48 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Nachmana Krymana i Majera Kupfera, mianowicie: 5 metr. kub. desek dębowych, ocenionych na zł. 1125. Zaaresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 28 marca 1930 roku.

Nr. E. 1401/30

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 5, ogłasza, że w dn. 5 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej zrana we wsi Kamienica Polska odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do sklepu Spółdzielczego przy Tow. „Tkacz", mianowicie 350 mtr. płócienek, ocenionych na zł. 607 gr. 50. Zaaresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 8 maja 1930 roku.

Komornik Sądowy K. PEŁKA.

Trudno nawet marzyć o lepszej doli, zanim nie wyrzeczemy się pijaństwa.

Józef Chociszewski.

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń drobnych poczynają się od 1,50 zł. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile nowoczesne na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".